

Łódź, dnia 28 listopada 2024 r.

**dr hab. Adam Marjański, prof. UŁa**

Dyrektor Centrum Myśli Podatkowej Uczelni Łazarskiego

**Uczelnia Łazarskiego**

ul. Świeradowska 43

02-662 Warszawa

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Jędrzeja Rabsztyna**

*Fundacja rodzinna jako nowa instytucja prawna o cechach powierniczych*

**Przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Szlęzaka, prof. SWPS**

## **1. Podstawa prawna i kryteria recenzji.**

Podstawą sporządzenia recenzji jest uchwała Rady Naukowej Instytutu Prawa Uniwersytetu SWPS. Przedmiotem recenzji jest dysertacja Pana mgr Jędrzeja Rabsztyna pt. *„Fundacja rodzinna jako nowa instytucja prawna o cechach powierniczych”* przygotowana pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Szlęzaka, prof. SWPS.

Praca została oceniona z uwzględnieniem art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zgodnie z którymi „Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne”.

Przy ocenie dysertacji przyjąłem następujące kryteria: wybór tematu rozprawy doktorskiej, cel pracy, metody badawcze, analiza struktury i treści pracy, merytoryczna część rozprawy, wykorzystanie źródeł, ocena formalna pracy.

## **2. Wybór tematu rozprawy doktorskiej, cel pracy, metody badawcze.**

Temat pracy został wybrany dobrze, a jak wskazano rozprawa ma na celu udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) na czym wzorowane są rozwiązania przyjęte w fundacji rodzinnej w kontekście historycznym i międzynarodowym?
- 2) w jaki sposób fundacja rodzinna powstaje, funkcjonuje i ulega rozwiązaniu, czy likwidacji?
- 3) czy jest ona samodzielną i koherentną strukturą funkcjonalną oraz czy umożliwia prawidłowe zabezpieczenie beneficjentów i realizację woli fundatora?
- 4) w jaki sposób jest nadzorowana w kontekście wewnętrznym i zewnętrznym?

- 5) czy jest podmiotem o charakterze powierniczym, a zatem czy oferuje rozwiązania zbliżone do *trustu* w kontekście międzynarodowym lub jest podmiotem oferującym rozwiązania powiernicze na gruncie polskiego reżimu prawnego?

Przy tym ostatnie pytanie dotyczy meritum rozprawy doktorskiej, natomiast pozostałe postrzegam jako pytania porządkujące i wprowadzające do tematu. Problematyka usytuowania fundacji rodzinnej w ramach polskiego i międzynarodowego porządku prawnego oraz próba zdefiniowania jej charakteru jest o tyle istotna, iż wspomniany podmiot jest nową instytucją, a więc wszelkie rozważania na jego temat są pożądane, nie tylko ze strony teoretycznej, ale i praktycznej. Skonfrontowanie fundacji rodzinnej z instytucjami o charakterze powierniczym już na wstępie daje asumpt do stwierdzenia, że polska fundacja rodzinna nosi znamiona podmiotu o charakterze powierniczym. Autor słusznie wskazuje, iż pierwsze ślady powiernictwa w Polsce należy upatrywać w ordynacjach rodowych, a następnie w funduszach powierniczych, które istniały do 1997 r. Natomiast aktualnie umowy powiernicze funkcjonują w ramach polskiego systemu prawnego w oparciu o zasadę swobody umów wyrażoną w art. 353<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego. Doktorant wskazuje przy tym, że zgodnie z polskim porządkiem prawnym fundacja rodzinna może być traktowana jako powiernik, alternatywnie za powiernika można uznać zarząd fundacji rodzinnej. Dodatkowo zdaniem Autora w świetle konwencji HTC fundacji rodzinnej nie można uznać za instytucję powierniczą. Jednocześnie w pracy sformułowany jest postulat, zgodnie z którym właściwa jest ratyfikacja przez Polskę Konwencji haskiej o prawie właściwym dla trustów i ich uznawaniu z 1985 roku, co pozytywnie wpłynie na jej pozycję na rynku międzynarodowym. Rozważania te zostaną podsumowane w dalszej części recenzji.

Metody badawcze wykorzystane w niniejszej pracy to:

- a) metoda formalno-dogmatyczna zastosowana w celu wykładni przepisów prawnych,
- b) metoda historycznoprawna użyta w celu analizy występowania konstrukcji powierniczych w Polsce na przestrzeni wieków (ordynacje rodowe, fundusze powiernicze),

- c) metoda prawnoporównawcza zastosowana przy okazji przeglądu aspektu międzynarodowego w kontekście fundacji rodzinnych i innych instytucji o cechach powierniczych.

Powyższe metody są zwyczajowo wykorzystywane w pracach prawniczych, a ich wybór należy uznać za trafny i korespondujący z celami niniejszej dysertacji.

### **3. Analiza struktury i treści pracy**

Rozprawa doktorska składa się ze wstępu oraz 6 rozdziałów, przy czym ostatni rozdział stanowi podsumowanie. Końcowa część pracy zawiera również wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*. Każdy z merytorycznych rozdziałów posiada podsumowanie. Układ pracy jest spójny i logiczny. Wstęp unaocznia założenia stojące u podstaw wyboru tematyki pracy, na które składają się między innymi okoliczności braku uregulowania tego zagadnienia w dostępnych materiałach oraz wpływ postrzegania polskiej fundacji rodzinnej przez pryzmat instytucji powierniczych na rozwój tego instrumentu – także na płaszczyźnie międzynarodowej. Wstęp zawiera także opis metod badawczych zastosowanych w niniejszej pracy.

**Rozdział pierwszy** pracy doktorskiej ma charakter porządkujący, a jego celem jest przedstawienie kontekstu historycznego powstania instytucji powierniczych w Polsce oraz aspektu międzynarodowego istnienia fundacji rodzinnych. Autor słusznie upatruje początki powiernictwa w Polsce w ordynacjach rodowych, które miały indywidualny charakter i cechowały się swobodą w zakresie postanowień przedmiotowych ordynacji. Służyły one przede wszystkim zachowaniu majątku rodu dla przyszłych pokoleń, a sam ordynat (powiernik) nie posiadał nieograniczonych praw właścicielskich względem tego mienia. Doktorant w dalszej części pracy odnosi się do funduszy powierniczych wprowadzonych do polskiego porządku prawnego ustawą z dnia 22 marca 1991 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych, które to fundusze były zarządzane przez towarzystwo funduszy powierniczych i skupiały środki uczestników, które mogły być inwestowane w papiery wartościowe. W pracy uwypuklone są również dwa odmienne poglądy

co do charakteru funduszu powierniczego - jeden traktujący towarzystwo jako właściciela majątku uczestników, ograniczonego jednak w zakresie zarządu mieniem oraz drugi, zakładający, że fundusz był współwłasnością uczestników. Autor nie opowiada się za żadną koncepcją, co stanowi mankament niniejszej pracy, jednakże niewielki przy uwzględnieniu historycznego znaczenia tego instrumentu. Większym błędem jest natomiast brak dokonania *stricte* analizy porównawczej w zakresie ordynacji, funduszy powierniczych oraz współczesnej fundacji rodzinnej, co niewątpliwie uwypukliłoby znaczenie tej ostatniej w kontekście instytucji o charakterze powierniczym oraz wskazałoby historyczne uwarunkowania leżące u podstaw fundacji rodzinnej. Trafnie natomiast Autor wskazuje, że fundacja rodzinna nie jest ani osobą prawną charakteru zakładowego, ani osobą prawną charakteru korporacyjnego – jest przy tym instytucją hybrydową, która czerpie założenia z każdej z ww. form. W dalszej części rozdziału dokonuje Doktorant systematycznego porównania polskiej fundacji rodzinnej, z fundacjami istniejącymi w porządku prawnym Szwajcarii, Niemiec oraz Liechtenstein, a także ukazuje inne instytucje powiernicze istniejące w systemach prawnych ww. państw. Na szczególną aprobatę zasługuje przedstawienie niemieckiej konstrukcji *Treuhand*, która polega na przeniesieniu majątku na powiernika ze wskazaniem, że majątek powinien być zarządzony z korzyścią dla beneficjenta (powierzającego lub osoby trzeciej). Do powstania stosunku powierniczego wymagana jest umowa przenosząca własność zawarta między powiernikiem (*Treuhaender*), a powierzającym (*Treugeber*).

**Rozdział drugi** rozprawy doktorskiej skupia się na aspektach organizacyjnych fundacji rodzinnej. W pierwszej kolejności wskazuje się na brak jednoznacznego zdefiniowania zakresu odpowiedzialności osób reprezentujących fundację rodzinną w organizacji oraz trafnie uwypukla, iż jedynym podmiotem uprawnionym do sporządzenia statutu fundacji rodzinnej oraz spisu mienia na pokrycie funduszu założycielskiego FR jest fundator, co może generować poważne implikacje w sytuacji, gdy fundacja rodzinna jest spadkobiercą, a w testamencie nie zostały określone wszystkie, wymagane przez ustawę o fundacji rodzinnej, konstrukcje albo jeśli wartość składników mienia wniesiona na pokrycie funduszu założycielskiego ulega

zmianie. Autor porusza w zwięzły sposób katalog dozwolonej działalności gospodarczej fundacji rodzinnej oraz okoliczności rozwiązania fundacji rodzinnej - zarówno w organizacji, jak i po rejestracji w RFR. Jednocześnie Autor wskazuje, iż możliwości rozwiązania fundacji rodzinnej zostały ściśle określone w katalogu ujętym w art. 87 u.f.r., a tym samym samoistne podjęcie uchwały o rozwiązaniu fundacji rodzinnej jest wykluczone. W tym miejscu jednak brakuje uwydatnienia okoliczności, iż ustawa o fundacji rodzinnej nie wyłącza możliwości rozwiązania fundacji rodzinnej na podstawie dyskrecjonalnej decyzji - stanowi o tym art. 87 pkt 1 u.f.r., który uprawnia do rozwiązania fundacji rodzinnej, gdy „*zaszły okoliczności wskazane w statucie*”. W związku z powyższym dopuszczalne jest rozwiązanie fundacji rodzinnej na mocy arbitralnej decyzji fundatora lub uchwały Zgromadzenia Beneficjentów, uregulowanych w statucie FR (co prawda wspomniano o możliwości rozwiązania fundacji z woli FR, przy uwzględnieniu postanowień statutowych np. we wnioskach *de lege lata*, jednakże należałoby w rozdziale drugim jednoznacznie uwydatnić taką okoliczność). Końcowy etap rozdziału 2 oscyluje wokół fundacji rodzinnej oraz zmian wprowadzonych u.f.r. w kontekście prawa spadkowego, a w szczególności instytucji zachowku.

Kolejny, **trzeci rozdział** pracy dotyczy aspektów strukturalnych fundacji rodzinnej, w szczególności organów występujących w tym podmiocie tj. Zgromadzenia Beneficjentów, Zarządu oraz Rady Nadzorczej. Autor również słusznie unaocznia, iż porządek obrad posiedzenia organu może zostać rozszerzony w trakcie tegoż posiedzenia, o ile żaden z członków uczestniczących w obradach się temu nie sprzeciwi, co wpływa na możliwość zmiany porządku obrad przez jedynie osoby uczestniczące w posiedzeniu organu. Doktorant celnie wskazuje, iż takie działanie może doprowadzić do pokrzywdzenia np. beneficjentów fundacji rodzinnej. Dalsza część rozdziału poświęcona jest uprawnieniom Fundatora oraz opodatkowaniu fundacji rodzinnej.

W **czwartym rozdziale** poruszane są kwestie nadzoru nad fundacjami rodzinnymi, przy czym zwrócono uwagę na okoliczność, że fundacje rodzinne są zgłaszane do osobnego Rejestru Fundacji Rodzinnych, który jest jawny, jednakże dostęp do akt rejestrowych jest ograniczony.

Autor słusznie poddaje pod wątpliwość okoliczność publicznego dostępu do danych fundacji rodzinnej w ramach CRBR oraz danych samych beneficjentów rzeczywistych fundacji. W pracy unaoczniona jest także możliwość zaistnienia koncentracji przedsiębiorstw przy uwzględnieniu fundacji rodzinnej oraz wskazane są 3 przesłanki, które decydują o konieczności zgłoszenia koncentracji do Prezesa UOKiK tj: 1) przekroczenie progów bagatelności wskazanych w art. 13 ust. 1 u.o.k.k., 2) zakwalifikowanie działań przedsiębiorców jako rodzaju koncentracji podlegających zgłoszeniu, o których mowa w art. 13 ust. 2 u.o.k.k., 3) zaliczenie danego podmiotu do kategorii przedsiębiorcy. Tym samym w przypadku spełnienia się 3 ww. przesłanek zaktualizuje się obowiązek zgłoszenia zamiaru koncentracji.

Kolejno Autor skupia się na kwestiach audytu fundacji rodzinnej oraz audytu sprawozdania finansowego fundacji rodzinnej. W pracy wskazane jest, że audyt operacyjny ma charakter wewnętrzny i nie podlega zgłoszeniu do zewnętrznego rejestru. Doktorant postuluje także zmianę w zakresie częstotliwości przeprowadzania audytu, która miałaby zostać powiązana z liczbą wszystkich beneficjentów FR. Jednakże należy podkreślić, iż wprowadzenie maksymalnego 4-letniego odstępu między audytami stanowi niejako konsensus, który umożliwi poddanie działań dotyczących zarządzania majątkiem fundacji rodzinnej niezależnej, cyklicznej ocenie, która pozwoli wykryć, opisać i wyeliminować w przyszłości nieprawidłowości, które zaistniały w FR. Ustawodawca założył bowiem, że beneficjenci nie zawsze będą angażować się w bieżącą działalność fundacji rodzinnej, a audyt zapewni im możliwość kontroli działań w fundacji, w szczególności, gdy podmiot ten będzie zawierał zewnętrzny zarząd. W tym miejscu należałoby wręcz się zastanowić, czy przeprowadzanie audytu raz na 4 lata nie jest zbyt długim okresem, a tym samym nie zapewnia pełnej ochrony.

W rozdziale czwartym poruszono zwięźle temat kontroli sądowej i wskazuje na możliwość wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały oraz powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały na gruncie art. 82 i 83 u.f.r. Poza tym Autor przywołuje przepis art. 84 u.f.r, który nakłada na fundację rodzinną obowiązek informacyjny wobec KAS, natomiast w dalszej części zamieszczona jest wzmianka o odpowiedzialności karnej, która łączy się bezpośrednio z

obowiązkiem informacyjnym, a która została uregulowana w jednym przepisie karnym wprowadzonym ustawą o fundacji rodzinnej – artykule 128 u.f.r.

Autor w pracy przedstawia także problematykę odpowiedzialności odszkodowawczej wobec fundacji rodzinnej z art. 75 u.f.r., którą ponoszą członkowie zarządu, rady nadzorczej oraz likwidatorzy na zasadzie winy. Jednocześnie zdaniem Autora uregulowana w art. 76 u.f.r odpowiedzialność solidarna osób wyrządzających szkodę nie dotyczy jedynie ww. katalogu osób, lecz wszystkich, którzy wyrządziliby szkodę fundacji rodzinnej, a więc także np. beneficjentów. Wydaje się jednak – zdaniem Recenzenta - że zamysłem ustawodawcy było, aby art. 76 u.f.r kreował rozwinięcie zasad odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 75 u.f.r., a więc dotyczył odpowiedzialności członków zarządu, rady nadzorczej, czy likwidatorów. Należałoby zatem odnieść się w tym miejscu do wykładni funkcjonalnej, a nie literalnej, aby oddać sens ww. przepisów. Autor natomiast słusznie unaocznia, że w ustawie o fundacji rodzinnej brak jest uregulowania możliwości wytoczenia przez beneficjenta powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej fundacji rodzinnej na wzór art. 295 k.s.h., co należałoby uwzględnić w ustawie, aby odpowiednio zabezpieczyć uprawnienie beneficjentów.

W końcowej części rozdziału czwartego poruszono także skrótowo kwestie odpowiedzialności członków zarządu fundacji rodzinnej w przypadku jej upadłości, odpowiedzialności fundacji rodzinnej za zobowiązania fundatora, w tym alimentacyjne, odpowiedzialności za zaległości podatkowe, odpowiedzialności na podstawie ustawy o rachunkowości oraz odpowiedzialności karnej i karnoskarbowej członków organu reprezentującego fundację rodzinną.

**Rozdział piąty** koncentruje się wokół problematyki powiernictwa w kontekście fundacji rodzinnej, a więc bezpośrednio dotyka tematu, który jest główną osią niniejszej rozprawy doktorskiej. Autor na wstępie nawiązuje do fundamentalnych europejskich (rzymskich) konstrukcji powierniczych tj. *fiducia cum creditore contracta* oraz *fiducia cum amico contracta*. Pierwsza z wymienionych miała zabezpieczyć wierzytelność i sprowadzała się do przeniesienia na rzecz powiernika własności określonej rzeczy lub prawa. Dodatkowo



pomiędzy powierzającym, a powiernikiem zawierana była umowa (*pactum fiduciae*), zgodnie z którą powiernik zobowiązany był do powrotnego przeniesienia własności z chwilą zapłaty długu. Natomiast *fiducia cum amico contracta* miała co do zasady służyć przeniesieniu prawa w celu wyświadczenia określonej przysługi. Najczęściej była wykorzystywana do zarządu majątkiem.

Autor nie rozwinął w tym miejscu natomiast natury fideikomisów, które występowały w rzymskim prawie spadkowym i polegały na możliwości dokonania przez spadkodawcę podstawienia powierniczego (*substitutio fideicommissaria*) tj. powołania spadkobiercy, który był zobowiązany do nienaruszania spadku i przekazania go osobie trzeciej (fideikomisariuszowi) gdy tylko nadszedł wskazany termin lub spełniony został określony warunek. Takie rozwinięcie stanowiłoby kompleksowe wprowadzenie do tematu powiernictwa.

Zwięźle przedstawiono także 3 modele powiernicze: germański, romański i anglosaski. W modelu germańskim powiernik uzyskuje rzeczowe upoważnienie by dysponować powierzonym majątkiem, który pozostaje własnością powierzającego. W modelu romańskim powierzający przenosi własność rzeczy na powiernika, który staje się właścicielem powierzonego mienia. Jednocześnie powiernik zostaje ograniczony w swobodzie dysponowania mieniem zasadniczo w oparciu o postanowienia umowne. Natomiast w modelu anglosaskim występuje *trust*. Słusznie w pracy uwypuklona jest okoliczność, iż nie ma obecnie jednolitej definicji *trustu*. Wskazać należy jednakże, że przeważająco konstrukcja ta polega na tym, iż założyciel *trustu* rozporządza prawem o charakterze majątkowym na rzecz powiernika, a powiernik zobowiązuje się do okresowego zarządzania nim we własnym imieniu, ale z korzyścią dla beneficjenta, przy uwzględnieniu *equity law*.

W dalszej części podejmuje Doktorant tematykę powiernictwa w Polsce, przy czym koncertuje się na powierniczym przeniesieniu mienia w celu zarządzania. Powyższe zawężenie jest zrozumiałe ze względu na tematykę niniejszej pracy. W rozprawie są zaprezentowane kolejno definicje powiernictwa w polskiej doktrynie, przy czym na szczególne uwzględnienie zasługuje, przywołana przez Autora definicja A. Woltera, która sprowadza się do

scharakteryzowania powierniczej czynności prawnej, jako polegającej na tym, że jedna strona dokonuje na rzecz drugiej przysporzenia prawa w celu osiągnięcia takiego celu gospodarczego, do jakiego w zasadzie takie prawo nie jest potrzebne, druga zaś strona zobowiązuje się do niekorzystania z tego prawa w zakresie wykraczającym poza ten cel. Autor rozpatruje także znaczenie przeniesienia powrotnego z perspektywy czynności powierniczej uwydatniając, że jego sens może nie dotyczyć jedynie przeniesienia prawa, ale także odniesienia korzyści, która będzie przypadać powierzającemu albo beneficjentowi (nie powiernikowi).

Od strony 191 dysertacji Autor przechodzi do meritum niniejszej pracy, a więc oceny czy fundacja rodzinna ma cechy podmiotu powierniczego. Początkowo prezentuje 2 koncepcje istnienia konstrukcji powierniczej z perspektywy funkcjonowania fundacji rodzinnej:

- 1) pierwsza koncepcja dotyczy pojmowania fundacji rodzinnej jako powiernika, a fundatora jako powierzającego. Co istotne jednak w takim wariantcie majątek powierzony podlega przemieszaniu z majątkiem fundacji rodzinnej, a tym samym majątek powierniczy nie jest dostatecznie chroniony;
- 2) w drugiej koncepcji, której źródła Autor dopatruje w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1124 z późn. zm.) fundacja rodzinna jest właścicielem majątku (powierzającym), członek zarządu jest powiernikiem, a fundator osobą trzecią lub założycielem, ewentualnie można wyszczególnić jeszcze wariant, w którym to fundator jest powierzającym, a fundacja rodzinna jest jednostką organizacyjną, w której dochodzi do wydzielenia funduszu powierniczego i powiernika (członków zarządu).

Jednocześnie Doktorant nie opowiada się za żadną koncepcją i wskazuje, że fundacja rodzinna choć posiada cechy powiernicze, to winna stanowić asumpt do dalszego rozwoju instytucji powierniczych w polskim porządku prawnym. Należy zgodzić się z takim założeniem, choć wskazane byłoby dalsze rozważenie tego tematu i rozwinięcie koncepcji zaprezentowanych w pracy. Może mieć to znaczenie w szczególności z perspektywy możliwości przyznania szerokich uprawnień innym niż Zarząd organom fundacji rodzinnej,

w zakresie zarządzania mieniem FR, np. w zakresie wypłaty świadczeń (przykładowo decyzje w tym zakresie może podejmować Zgromadzenie Beneficjentów lub sam Fundator, pozostawiając Zarządowi jedynie techniczne spełnianie świadczenia, bez możliwości całkowitego dysponowania mieniem) co bezpośrednio wpływa na sytuację powiernika. Do rozważenia także pozostaje kwestia mnogości członków zarządu i przyznania im różnej mocy decyzyjnej w ramach fundacji rodzinnej oraz przełożenia tego aspektu na pełnienie funkcji powiernika, a także okoliczność, iż beneficjent może być także członkiem zarządu (powiernikiem) i w takim przypadku korzyść przypadająca w wyniku realizacji czynności powierniczej trafi także w ręce powiernika. Natomiast konkludując - zdaniem Autora na gruncie polskiego prawa i doktryny fundacja rodzinna spełnia minimalne kryteria uznania jej za instytucję o charakterze powierniczym.

W dalszej części przedstawiano również problematykę powiernictwa z uwzględnieniem konwencji haskiej z 1985 r., która, co istotne, nie została ratyfikowana przez Polskę. Zgodnie z HTC *trust* odnosi się do stosunków prawnych tworzonych przez osobę założyciela, gdy aktywa zostały oddane pod kontrolę powiernika na rzecz beneficjenta lub w innym określonym celu. Z perspektywy HTC istotne są także 3 okoliczności: 1) majątek powierzony stanowi odrębną masę majątkową i nie wchodzi w skład majątku osobistego powiernika, 2) tytuł własności majątku powierniczego przysługuje powiernikowi lub osobie przez niego desygnowanej do działania w jego imieniu, 3) powiernikowi przysługuje prawo i obowiązek zarządzania, angażowania lub rozporządzania aktywami zgodnie z warunkami trustu i specjalnymi obowiązkami nałożonymi przez niego na prawo. Już na wstępie można zauważyć, że koncepcja 1 (fundacja rodzinna jako powiernik) nie gwarantuje odseparowania majątku FR i majątku powierzonego przez Fundatora, na co słusznie wskazuje Autor. W koncepcji 2, w której fundator jest zasilającym fundusz, powiernik (członek zarządu) nie jest właścicielem majątku powierzanego, natomiast jeśli przyjąć, że fundacja rodzinna jest jednostką organizacyjną, w której dochodzi do wydzielenia funduszu powierniczego, fundator jest powierzającym, a członek zarządu powiernikiem, to ponownie

dochodzi do przemieszania majątku powierzonego przez fundatora i majątku FR. Tym samym Doktorant słusznie konstatuje, że fundacja rodzinna nie spełnia przesłanek instytucji powierniczej z perspektywy HTC.

W **rozdziale szóstym** zamieszczone jest zwięzłe podsumowanie zaprezentowanych stanowisk oraz przywołane są wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*, z którymi zasadniczo się zgadzam (poza kilkoma, które zostały przedstawione w recenzji). Aprobuję w wysokim stopniu stanowisko, że przyłączenia kolejnego fundatora do fundacji rodzinnej powinno być dopuszczalne, z uwagi na jej rodzinny charakter. Natomiast szczególnie dotkliwie odczuwam brak precyzyjnych wniosków w zakresie propozycji zmian do ustawy o fundacji rodzinnej, które to zmiany miałyby zbliżyć polską fundację rodzinną od pełnej, bezpiecznej i optymalnej konstrukcji powierniczej.

#### **4. Merytoryczna część rozprawy. Wnioski końcowe.**

Treść rozprawy jest rzeczowa i wnikliwa, niewątpliwie Doktorant posiada wiedzę w zakresie polskiej fundacji rodzinnej, instytucji powierniczych, historycznych uwarunkowań wspomnianych konstrukcji, a także występowania powiernictwa w innych porządkach prawnych. Na dużą uwagę zasługują także rozdziały dotyczące *stricte* fundacji rodzinnej, poza drobnymi mankamentami uwypuklonymi we wcześniejszej treści recenzji.

Zgadzam się z wnioskami, że fundacja rodzinna może w pewnych sytuacjach być rozpatrywana jako konstrukcja powiernicza, jednakże należy uwypuklić, że z perspektywy powierniczej jest to podmiot niedoskonały, wymagający zmian. Mowa tu w szczególności o konieczności odseparowania majątku powierzonego i majątku fundacji rodzinnej ze względu na zabezpieczenie mienia. Natomiast nawiązanie do instytucji powiernictwa z upoważnienia (która sama w sobie jest rozpatrywana jako jedynie zbliżona do powiernictwa z uwagi na ograniczenia prawa własności powierzającego, o czym Autor sam wspomina w na stronie 178 pracy) w kontekście fundacji rodzinnej i roli członków zarządu jako

powierników rodzi pytania w zakresie dysponowania majątkiem powierniczym z chwilą recepcji uprawnień np. na Zgromadzenie Beneficjentów. W przedłożonej dysertacji brak w szczególności postulatów, które mogłyby wskazać jakie zmiany winny zostać wprowadzone do ustawy o fundacji rodzinnej w kontekście powierniczym. Sformułowanie, iż Polska powinna ratyfikować konwencję haską z 1985 r. uważam w tym względzie za niewystarczające. Warto także zaznaczyć, że same rozważania o fundacji rodzinnej w kontekście instytucji powierniczej stanowią niewielki procent pracy, dlatego tym bardziej wspomniane zagadnienia powinny być rozwinięte.

Jednakże należy stwierdzić, że w pracy został zrealizowany zamierzony cel badań, a więc odpowiedź na główne pytanie, czy fundacja rodzinna jest instytucją o cechach powierniczych. Niekiedy brakowało w rozprawie własnych przemyśleń, dążenia do syntezy, zamiast referowania kilku występujących tez i stanowisk w doktrynie. Podsumowania rozdziałów były także zazwyczaj krótkie (ok 1 strona) co jednak można tłumaczyć skrupulatnym résumé znajdującym się w rozdziale 6.

## **5. Wykorzystanie źródeł, ocena formalna pracy.**

Opracowanie redakcyjne pracy jest prawidłowe, występują nieliczne literówki, które jednak nie wpływają na odbiór pracy. Przyjęte metody badawcze są adekwatne i dopasowane do poruszanej tematyki.

Dysertacja oparta jest na odpowiedniej literaturze przedmiotu, jednakże brak jest rozwinięcia tematu w literaturze zagranicznej, co jest tym bardziej kluczowe, iż fundacja rodzinna jest nową osobą prawną na polskim rynku, a co za tym idzie warto wspomóc się dorobkiem wypracowanym w innych porządkach prawnych.

## **6. Konkluzje.**

Przechodząc do ogólnej oceny, należy wskazać, że rozprawa doktorska Pana Jędrzeja Rabsztyna zasługuje na ocenę pozytywną ze względu na wybrany temat pracy, sposób opracowania oraz wystosowanie wnioski. Problematyka dysertacji ze względu na charakter fundacji rodzinnej jest istotna i oryginalna oraz wypełnia lukę w polskim dorobku prawnym. Oceniana rozprawa doktorska wzbogaca nurt badań nad fundacją rodzinną oraz wprowadza do polskiego prawoznawstwa nowe ustalenia na temat korelacji fundacji rodzinnej z instytucją powierniczą. Podniesione w recenzji zastrzeżenia nie wykluczają twierdzenia, że rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę Autora w dyscyplinie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Z uwagi na powyższe stwierdzam, że praca spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i może stanowić podstawę do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

**Dr hab. Adam Mariański, prof. UŁa**



Signed by /  
Podpisano przez:

Adam Marek  
Mariański

Date / Data:  
2024-11-27 16:23